GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 21. W Piątek dnia 25. Stycznia. 1839.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 20. Stycznia.

Na odbytéj w dniu dzisiejszym uroczystości koronacyjnéj i orderów, N. Pan następujących urzędników wojskowych i cywilnych, oraz obywateli W. Xięstwa Poznańskiego orderami i znakami honoru ozdobić raczył:

I. Orderem Orła Czarnego: J. Excellencyą, Generała piechoty, oraz dowódzcę 5go korpusu armii, Grolman.

II. Orderem Orła Czerwonego 2giéj kl. z liściem dębowém: Dr. Freymark, Biskupa kościoła ewanielickiego i Generalnego Superintendenta w Poznaniu.

III. Orderem Orła Czerwonego 3ciéj kl. z wstążką: Böck, Tajnego Radzcę sprawiedliwości i Sędziego przy Sądzie Najwyższym Appellacyjnym w Poznaniu. — Jacob, Radzcę szkolnego i Konsystorza w Poznaniu. — Massenbach, Tajnego Radzcę finansowego i Dyrektora prowincyalnego poborów w Poznaniu.

IV. Orderem Orła Czerwonego 4téj klassy: von den Brinken, Majora dymissyonowanego, Radzcę Ziemiańskiego obwodu Międzychodzkiego i Koniuszego krajowego w Sierakowie. — Grevenitz, Radzcę Ziemiańskiego w Gnieźnie. — Dr. Hevelke, Tajnego Radzcę sprawiedliwości i Sędziego przy Sądzie Najwyższym Appellacyjnym w Poznaniu. — Radke, właściciela dóbr w Murowańcu w pow. Bydgoskim. — Rogalli, Tajnego Radzcę regencyjnego w Bydgoszczy. — Schmidt, Amtsratha w Polskiéj wsi, obwodu Regencyi Bydgoskiéj — Schwanenfeld, dziedzica w Kobelniku, obwodu Regencyi Bydgoskiéj. — Süvern, Tajnego Radzcę regencyjnego w Poznaniu. — Weissleder, Radzcę sprawiedliwości i Kommissarza sprawiedliwości w Poznaniu.

V. Orderem Św. Jana (St. Johanniter.): Massenbach, dziedzica z Białok..sz, pow. Międzychodzkiego.

VI. Znakiem powszechnym honorowym: Heinrich, oberzystę w Prittisch, obwodu Międzychodzkiego — Kretzig, Sekretarza przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Grodzisku. — Meissner, wójta w Eichberg, pow. Czarnkowskiego. — Wilke, exekutora przy Sądzie Ziemsko-miejskim w Kościanie.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 14. Stycznia.

Monitor donosi dzisiaj, że spory Francyi

z Rzecząpospolitą Argentyńską bliskie ostatecznego załatwienia.

Journal de Paris powiada, że jakikolwiek będzie wypadek dyskussyi nad projektem do adressu, zmiana Ministeryum jednak postanowiona. «Wiadomości (powiada wspomniany dziennik) zdaniem naszém uzasadnione, oznaczają już posady, które Ministrom wystąpić mającym przeznaczono. P. Barthe zostanie znowu pierwszym Prezesem Izby obrachunkowéj, a P. Siméon w miejsce Marszałka Gérard jako Kanclerz legii honorowéj nastąpi. P. Lacave-Laplagne zostanie Generalnym Prokuratorem przy Izbie obrachunkowéj w miejsce Pana Schonen, który prezesostwo w Sądzie kassacyjnym otrzyma. Pan Martin przestanie na urzędzie Radzcy przy Sądzie kassacyjnym. Pan Salvandy życzy sobie posady Generalnego Dyrektora Król. archiwum, lubo P. Molé nieradby oddalił od téj posady Pana Daunou, przyjaciela Pana Royer-Collard. Generał Bernard obejmie puściznę po Xięciu Choiseul, t. j. zostanie Gubernatorem Luwru i Adjutantem Króla. Hr. Montalivet przyjmie zapewne urząd Intendenta listy cywilnéj. W miejsce zaś odchodzących Ministrów nastąpią: Generał Schramm, w miejsce Generała Bernarda: P. Amilhau w miejsce Pana Barth; P. St. Marc Girardin w miejsce Pana Salvandy; P. Cunin-Gridain w miejsce Pana Martin a P. Maceau w miejsce Pana Rosamel. P. Lamartin wstąpi do gabinetu jako Minister oświecenia. Gdyby takie Ministeryum tylko przez tydzień jeden ostać się mogło, o przyszłości rządu reprezentacyjnego zwątpićby należało.«

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 14. Stycznia po obszernéj mowie Pana Thiers, którą Prezes Rady treściwie zbijał, przystąpiono do przegłosowania nad (wymienioną już) poprawką dotyczącą się paragrafu Ankońskiego. Wypadek był następujący:

Liczba głosujących	427.
Absolutna większość	214.
Za poprawką	228.
Przeciw niéj	199.

Poprawkę tę więc na korzyść Ministrów większością 29 głosów przyjęto. Wypadek ten centrum z żywą przyjęło radością.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych d. 15. Stycznia toczyły się obrady nad paragrafem projektu do adressu, dotyczącym się spraw szwajcarskich. Ponieważ w mowie od tronu żadnej o nich nie było wzmianki, nie przedłożyło więc stronnictwo ministeryalne żadnéj poprawki, lecz wniosło o zupełne opuszczenie tego paragrafu. Tego żądał Pan Moreau. Wypadek głosowania był następujący:

Liczba głosujących	429.
Absolutna większość	215.
Za paragrafem	208.
Przeciw niemu	221.

Paragraf zatém odrzucono i zostanie opuszczony.

Posiedzenie dn. 16. Stycznia. Szósty paragraf dotyczący się Hiszpanii po krótkiéj rozprawie Marszałka Clauzel, który politykę Ministrów pod względem Hiszpanii zganił, prawie jednozgodnie przyjęto. Podobnie przyjęto paragrafy względem Polski i Mexyku, które się nie stały powodem dalszych obrad. Przyszła więc kolej na drugą część poprawki Pana Amilhou, kiedy paragrafy zewnętrznéj polityki się dotyczące już załatwiono. Część ta poprawki brzmi jak następuje: «Pod tym rządem, troskliwym o godność naszę i będącym wiernym stróżem przymierzów naszych, zajmuje Francya na ziemi i w szacunku ludów zawsze to miejsce, które się jéj należy i którego nigdy stracić nie może.«

Przy odejściu poczty jeszcze nie przyszło do przegłosowania.

Belgia.

Z Bruxelli, dn. 13. Stycznia.

(*Handelsblad.*) — Wojna piśmienna między dziennikami ministeryalnemi a opozycyjnemi codziennie się wzmaga a uchwalony niedawno temu przez francuzką Izbę deputowanych frazes w adressie na mowę od tronu nie może także obydwóch tych stron z sobą pojednać. Z drugiéj strony powstała niezgoda w towarzyszeniu Pana Ducpetiaux; członkowie, pragnący na przód postępować, obwiniają drugich o zdradę i tchórzostwo. Także Ministeryum mocno się zaczyna trwożyć o stanowisko, jakie stowarzyszenie to zajmuje, i zdaje się nawet, że Pan Ducpetiaux utraci swój urząd Generalnego Inspektora więzień, jeżeli przy swoim zamiarze obstawać będzie. — Dziś rano nadeszły do Ministerstwa spraw zagranicznych równocześnie depesze z Londynu i Paryża, gdzie się cały zbiór dyplomatów wszelkich stronnictw, zdań i barw znajduje. I tak w Londynie są Panowie Gerlache, Praet, Baron Stockmar, van de Weyer i Szef dywizyi Ministerstwa spraw zagranicznych; w Paryżu zaś Panowie Merode, Hoffschmidt, Metz, Ansemburg, Hrabia Arschot, Lehon, a szczególniéj sama Królowa Belgijczyków, która także niezawodnie nie mały wpływ na ojca swego wywiera. Takowy areopag, złożony z najznakomitszych mężów Bruxelli, uważać należy za ostateczne wysilenie rządu naszego, aby pożądaną pomoc otrzymać. — Dziś po południu odbędzie się pod przewo-

dnictwem Króla rada ministeryalna, i to', jak słychać, w skutek nadeszłych sztafetami z wielu punktów granicy północnéj wiadomości o skoncentrowanym ruchu wojska holenderskiego. Pytanie teraz, czy także załóg w Antwerpii, Tournhoucie, Lierze, Hasselcie i Discie nie wypada wzmocnić. Zdaje się także, że się napadu armii belgijskiéj na obóz pod Beverloo obawiają.

Z dnia 14. Stycznia.

Observateur donosi: »W skutek poruszeń w wojsku holenderskiém Generał Magnan swoją główną kwaterę do obozu pod Beverloo przeniósł, a wojsko będące w Hasselcie i okolicy odebrało rozkaz, aby na pierwszy znak gotowe było do boju. Drugi i trzeci batalion trzeciego pułku strzelców pieszych, stojące załogą w Diescie i Hasselcie, mają jutro do obozu wyruszyć, a dwa szwadrony konnych strzelców z St. Trondu mają załogę w Hasselcie wzmocnić.«

Pogłoski o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich między wojskiém belgijskiém a holenderskiém nabawiły dziś giełdę wielkiego strachu. Raz głoszono, że Xiążę Bernard Sasko-wejmarski chce niespodzianie na Antwerpią uderzyć, drugi raz znowu, że Holendrzy na obóz pod Beverloo natrzeć postanowili. Na każdy przypadek niespokojność ta nie dowodzi bynamniéj tyle przez niektóre gazety okrzyczanego patryotyzmu.

W ł o c h y.

Gazetta di Firenze zawiera następujące pismo z Pizy z dnia 6. Stycznia: »Skoro Xiężniczka Marya Krystyna Orleańska, Xiężna Würtemberska, z bohaterskiém zdaniem się na wolą boską, wzmocniona religijną pomocą Generalnego Wikarego Luigi della Fantina, Bogu ducha oddała, zajęto się przygotowaniami do wyświadczenia zmarłéj Xiężnie ostatnich, należących jéj się honorów. W piątek d. 4. opuścił stroskany małżonek zmarłéj Xiężnej tak dotkliwą stratą dla niego pamiętne miasto nasze i wyjechał do Genuy. Ciało nabalsamowano, w potrójną trumnę włożono i wczoraj zrana w sali pałacu Vitelli na wspaniałym katafalku ustawiono. Salę tę zamieniono na kaplicę, gdzie duchowieństwo nabożeństwo odbywało, i jeszcze dziś i jutro odbywać będzie. — W naszym kościele prymasowskim, bogato przyozdobionym i oświeconym odbyło się wielkie *Requiem*, na którym się Xiążę Nemurski, Xiążę Sasko-Koburgski, Posłowie francuzcy w Sardynii i Genui, Gubernator miasta Pizy i t. d. i wielu Francuzów i Würtenberczyków znajdowało. Z kościoła poszedł Przeor dyecezyi San Frediano z wielu bonifratrami do kaplicy żałobnéj gdzie absolucyą przed ciałem powtórzył. Dnia 5. wieczorem wyjechał Xiążę Nemurski do Livorno. Ciało Xiężnéj statek parowy z Livorno do Marsylii przewiezie.

Przy sekcyi ciała Xiężnéj Maryi Würtemberskiéj, okazało się, że nieuleczone osłabienie narzędzi do trawienia przeznaczonych było przyczyną jéj śmierci. Piersi i płuca zupełnie były zdrowe.

A m e r y k a.

Według jednéj z gazet brazylijskich śmierć dyktatora Paragwaju, Dra. Francia, nie podpada żadnéj wątpliwości. Dziennik Echo Français, wychodzący w Rio de Janeiro w języku francuzkim, w numerze swoim z dnia 19. Października rozbiera prawdo-podobne skutki tego wypadku; wyraża domysł, że następca Dra. Francia, ktokolwiek on będzie, nie potrafi długo utrzymać wprowadzonego przez tegoż tak ostro przestrzeganego systematu odosobnienia.

Rozmaite wiadomości.

Przestroga dla rzemieślników. — Francuzki uczony Villermé w jednem doniesieniu swojém, przesłaném nie dawno do akademii moralnych i politycznych nauk w Paryżu, robi uwagę, iż włóczący się po krajach rzemieślnicy, czeladnicy i osoby nieprzywiązane do rodzinnego życia i stałego siedliska, stają się zwykle marnotrawcami i złych nałogów nabierają. Powszechne panuje zdanie, iż pomiędzy klasą rzemieślniczą stan małżeński jest przyczyną jéj nędzy; ale rzecz ma się inaczéj. Rzemieślnicy zostający w stanie małżeńskim są w ogóle daleko lepiéj urządzeni, zagospodarowani, a zatém i majętniejsi niż bezżenni. Żony ich, które w wolnym stanie były lekkomyślne i niegospodarne, po zamęzciu swojém na widok potrzeb familijnych stają się oszczędnemi, a wpływ ich zrządza zwykle w mężach podobnąż zmianę. P. Villermé przy téj sposobności robi także uwagę, iż jedną z najgłówniejszych przyczyn marnowania pieniędzy, jest ten zły zwyczaj pomiędzy rzemieślnikami, że w Sobotę wieczorem wypłacają czeladzi, która przez Niedzielę i Poniedziałek zwykle cały zarobek trwoni. W pracowniach w Paryżu zaczęli niektórzy rzemieślnicy we Czwartek wypłacać czeladzi, a ten sposób pociągnął najpomyślniejsze za sobą skutki, dla tego zalecamy, aby wszyscy rzemieślnicy poszli za ich przykładem.

Przebieg zalecenia swoich towarów. — Ten wielki kunszt uwiadomienia zależy właściwie w łączeniu przedmiotu, ob-

chodzącego jedynie autora obwieszczenia, z drugim przedmiotem, obchodzącym czytelnika, który gdyby nie to, wcaleby go nie czytał. Jak mocno ten owoc, wypielęgnowany w Anglii, aklimatyzował się już na ziemi francuzkiéj, dowiodą następujące uwiadomienia, wyjęte z dzienników paryzkich: 1) Przedwczoraj w wieczór postrzeżono osobliwsze zjawisko natury. Rój czarnych motylów wzniósł się nagle pod łukiem Port-Royal, i uleciawszy znaczną przestrzeń, osiadł na dachu kawiarni de la Victoire w ulicy Helder, gdzie się wyśmienite lody i smaczne potrawy na śniadanie znajdują. Zwracamy uwagę badaczów na to rzadkie zjawienie natury. 2) Wielka i niezrównana nasza aktorka JPani Mars, czytając wczoraj w wieczór, zapaliła przypadkiem firanki swego łóżka. Szczęściem, że jéj meble były z dętego żelaza fabryki braci PP. Gandillot przy ulicy Belleford. Gdyby nie ta okoliczność byłby ten przypadek najsmutniejsze za sobą pociągnął skutki. 3) Wzniosła, nieścigniona nasza artystka traiczna, JP. Mars, czytała wczoraj w łóżku drugie wydanie romansu Paul, który u Hipolita Souverain przy ulicy Beaux-arts właśnie wyszedł z druku, w tém zapaliły się firanki u jéj łóżka; szczęściem, że wyraźny druk dzieła bynajmniéj nie uszkodził jéj oczu, i tym sposobem postrzegła płomień, nim się pożar rozszerzył i t. d. 4) Szczytna nasza mistrzyni kunsztu dramatycznego JP. Mars, zajęta była czytaniem wczoraj w wieczór przy świetle dwóch świec nowo-patentowanych *bougies de l'Etoile*, funt po dwa franki, w tém się lichtarz wywrócił i zapalił brzeg firanek od łóżka; w okamgnieniu stłumiono płomień; przy téj okoliczności przekonano się, jak wielce te świece są zaletne, albowiem jedna z nich leżąc przez całą minutę na dywanie *moirée* z zielonego jedwabiu, nie zrobiła przecież na niéj najmniejszéj plamki.

Napoleon w grobie Rubensa. — Napoleon zachowywał osobliwszy system w uczczeniu pamięci wielkich artystów, jak się z następującego okazuje zdarzenia: Po wstąpieniu na tron zwiedzając Antwerpiję udał się do kościoła św. Jakóba, i rozkazawszy, aby mu otworzono grób sławnego malarza Rubensa, wstąpił do niego. Osoby z jego orszaku opowiadają, że nabalsamowane zwłoki zachowały jeszcze wszystkie kształty ludzkiego ciała, i że takowe tylko nieco brunatną barwę przybrało. Rubens w ubiorze rycerskim swego czasu z materyi najdroższéj, miał prócz tego na szyi i piersiach wszystkie łańcuchy i ordery, które jako sławny malarz i dyplomat z różnych powodów od monarchów otrzymał. W milczeniu patrzył Cesarz przez czas niemały na ten szczególny widok i musnął kilkakrotnie białą ręką po brunatnéj twarzy i po brodzie zmarłego. Poczem postrzegłszy, iż jeden z jego adjutantów, dla ochronienia się od wilgoci w tem podziemnem sklepieniu, głowę nakrył, zwrócił się żywo do niego: »Prędzejbym wćpanu przebaczył, gdybyś to w moim pokoju uczynił;« rzekł rozkazującym tonem do walecznego oficera, który pojąc nie mógł, dla czego Napoleon żądał od niego takiego znaku uszanowania. Po zwiedzeniu tego grobu wszedł Napoleon w kościół i zwróciwszy się do proboszcza, który się dla domu Bożego znacznego spodziewał podarunku, rzekł: „Xiężę proboszczu, Rubens jest wielkim malarzem..... Jutro każesz wćpan do Luwru zawieźć obraz, który jest ozdobą téj kaplicy.« To rzekłszy oddalił się od proboszcza, który tego pojąć nie mógł, jak można ogołacając z jedynéj ozdoby kaplicę, przezto uczcić artystę. Jakoż w saméj rzeczy obraz ten dniem późniéj przesłano do Paryża, zkąd go dopiero w r. 1814 na dawne miejsce powrócono.

W Puławie umarł dnia 10. Listopada r. 1838 zaszczytnie znany jako poeta w narzeczu mało-ruskiém, Major Kotlarewski. Między innemi trawestował on Eneidę Wirgiliusza i jest autorem kilku sztuk teatralnych. Urodził się w Pułtawie r. 1769.

Kurs papierów i pieniędzy giełdy Berlińskiéj.

Dnia 22. *Stycznia* 1839.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	103 1/6	102 2/3
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	102 1/4	101 3/4
Obligi premiow handlu morsk.	—	69 11/12	69 5/12
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	4	102 1/2	101 5/8
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	4	—	101 3/4
Berlińskie obligacye miejskie .	4	—	99 1/2
Królewieckie dito . .	4	103 1/4	102 3/4
Elblągskie dito . .	4 1/2	—	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	100 7/8	100 3/8
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	104 7/8	104 3/8
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3 1/2	101 1/8	100 5/8
Pomorskie dito . .	3 1/2	101 5/8	101 1/8
Kur- i Nowomarch. dito . .	3 1/2	102 1/8	101 5/8
Szlązkie dito . .	4	103 1/2	—
Obl. zalegl. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	—	93
Złoto al marco	—	215 1/4	214 1/4
Nowe dukaty	—	18 1/4	—
Frydrychsdory	—	13 7/12	13 1/12
Inne monety złote po 5 talarów .	—	13 1/4	12 3/4
Disconto	—	3	4